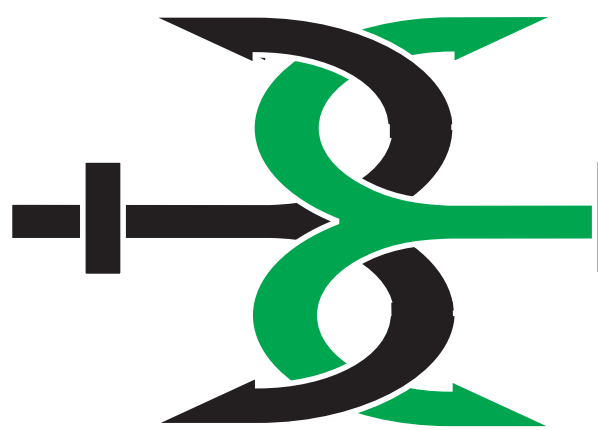


NR 09/327
wrzesień 2012



Solidarność

**ZAGŁĘBIA
MIEDZIOWEGO**

ISSN 1508-7994

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

30 LAT OD ZBRODNI LUBIŃSKIEJ



Solidarność ma 32 lata. Kwiaty pod pomnikiem

Od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy pod legnickim pomnikiem Jana Pawła II związkowcy z „Solidarności” rozpoczęli obchody 32. rocznicy powstania swojej organizacji.



W piątkowy poranek kilkusobowa delegacja NSZZ „Solidarność” Zagłębia Miedziowego oddała hołd papieżowi Janowi Pawłowi II. - Błogosławiony Jan Paweł II jest ojcem i proto-

plastą „Solidarności” i wszystkiego tego, co wydarzyło się w naszym kraju w latach 80. minionego wieku – tłumaczył kilka dni temu Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębia Miedziowe NSZZ „Solidarność”.

Zdaniem Orłowskiego „Solidarność” wciąż jest potrzebna Polsce. – Dziś dzieci rewolucji niestety są na szarym końcu. Mimo, że minęło już wiele lat od upadku PRL-u, wiele spraw, o które walczyliśmy, nie zostało załatwionych. Dziś nasz związek stoi w obronie ludzi naj-

słabszych – powiedział szef miedziowej „Solidarności”.

- Cieszy mnie to, że od 32 lat „Solidarność” jest jedna. Nie udało się jej rozbić generałom z Jaruzelskim i Kiszczakiem na czele, ani niektórym politykom już w III RP – dodał Orłowski.

Z polityków pod pomnikiem pojawiła się tylko legnicka senator PiS Dorota Czudowska.

- Dla mnie to bardzo ważny dzień. Od 1981 roku jestem członkiem „Solidarności”. To jej oraz Ojcu Świętemu zawdzięczamy, że żyjemy w wolnym kraju. Jan Paweł II dodał nam przed laty skrzydeł. Dlatego nie mogło mnie tu nie być – tłumaczyła senator Czudowska.

(J) www.lca.pl

Orłowski: Kat chodzi dumny jak paw, a ofiary leżą w grobach

Jan M., były funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, skazany prawomocnym wyrokiem sądu za kierowanie akcją ZOMO podczas Zbrodni Lubińskiej, do dziś skutecznie unika kary więzienia. Powodem odraczenia stawienia się w zakładzie karnym jest długa lista chorób byłego milicjanta. Nie przeszkadza mu to jednak w prowadzeniu działalności gospodarczej i swobodnym poruszaniu się po Lubinie.

Był ostatni dzień sierpnia 1982r. Mieszkańcy „górniczego” Lubina wyszli na ulice miasta, by upomnieć się o prawa zagwarantowane dwa lata wcześniej w słynnych „porozumieniach sierpniowych”. Pokojową manifestację krwawo stłumiły szturmowe oddziały ZOMO. 28-letni Michał Adamowicz, trzy lata młodszy Mieczysław Poźniak i najstarszy z nich wszystkich, 31-letni Andrzej Trajkowski zostali śmiertelnie postrzeleni przez zomowców.

Po krwawych zamieszkach wszczęto śledztwo. Do Lubina przyjechał prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej, któremu milicja nie chciała za bardzo pomagać. W 1983r. umorzono postępowanie. Zbrodnia Lubińska odżyła na nowo

dopiero w 1991r. za sprawą sejmowej speckomisji do rozliczenia zbrodni komunistycznych. Wtedy w stan oskarżenia postawiono siedmiu wysokich rangą funkcjonariuszy MO. Czterech z nich objęła amnestia, ostatecznie przed sądem stanęło tylko trzech. Były zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Legnicy, Bogdan G., usłyszał wyrok 15 miesięcy więzienia, dowódca plutonu ZOMO, Tadeusz J. dostał 2,5 roku pozbawienia wolności. Najwyższy wymiar kary zasądzone Janowi M., który za kierowanie akcją podczas Zbrodni Lubińskiej otrzymał 3,5 roku więzienia. Wyrok ten zapadł 17 lipca 2007r.

Pierwsi dwaj byli milicjanci odsiedzieli już swoje wyroki. Mimo upływu pięciu lat, Jan M. do dziś skutecznie unika odbycia kary więzienia. Z informacji uzyskanych w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu wynika, że jedynym powodem odraczenia kary za każdym razem jest choroba lub ciężkie schorzenie. I tak Jan M. powoływał się m.in. na schorzenie kręgosłupa, zanik mięśni w lewej nodze, chorobę serca - przebyte dwa zawały, chorobę wrzodową dwunastnicy. Ostatnie postanowienie wrocławskiego

sądu o odroczeniu kary wydano 30 maja tego roku na sześć miesięcy. Przebyte liczne choroby i schorzenia nie przeszkadzają jednak Janowi M. w prowadzeniu działalności gospodarczej i swobodnym poruszaniu się po Lubinie, czego dowodem są relacje licznych świadków, którzy nawet kilka dni temu widzieli byłego milicjanta na ulicy.

Stanisława Trajkowska, wdowa po Andrzeju Trajkowskim, zastrzelonym podczas Zbrodni Lubińskiej, nie kryje bólu i rozgoryczenia. - Ten morderca, który mordował ludzi w Lubinie jest bezkarny. To mnie najbardziej boli, że nikt nie może wpłynąć na tego człowieka. Nie wiem, dlaczego, czy ma dużo pieniędzy, jest bardzo bogaty. My jako rodziny bardzo się tym przejmujemy. Nie dość, że taki mały wyrok za ludzkie życie, to jeszcze on ciągle udaje, że jest chory. On w ogóle nie jest chory, tylko nie chce odsiadywać wyroku - mówi Stanisława Trajkowska.

Zbulwersowani są także działacze Solidarności. - Ten pan powinien skutecznie być osadzony w więzieniu i ewentualnie tam reperować swoje zdrowie, skoro stracił je wydając rozkazy, żeby zabito i raniono demonstrantów. Kat cieszy się

wolnością, kat ma dużą emeryturę, kat chodzi dumny jak paw, czasami śmiejąc się prosto w oczy, a ofiary - jedni leżą w grobach od 30 lat, inni są sierotami, jeszcze inni są bezrobotni albo mają rentę, kolokwialnie mówiąc lekko śmieszna - stwierdza Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębia Miedziowe NSZZ Solidarność.

Marek Zawadka, znany w regionie historyk, zauważa coś jeszcze. - Nigdy nie przeprosił i nie wykazał żadnej skruchy. Zresztą, to jest charakterystyczna cecha tych wszystkich, którzy brali udział w Zbrodni Lubińskiej będąc po tej drugiej stronie. Ja nie spotkałem się z zomowcem, który by powiedział, że „trochę wtedy przesadziliśmy”. Oni byli dumni z tego, co zrobili, stwierdzili, że jeszcze raz tak, by to zrobili - mówi dr Marek Zawadka.

- Nigdy ze strony MO nie usłyszałam żadnego słowa „przepraszam” za krzywdy mojego męża i moich dzieci. I chyba nigdy nie usłyszę. Dla mnie jest ważne, żeby wreszcie, żeby morderca, który strzelał w Lubinie, odsiadywał swój wyrok - mówi na koniec wdowa po Andrzeju Trajkowskim.

(tom) Radio ELKA

Rocznicowe

Blisko stu przedstawicieli NSZZ Solidarność brało udział w zebraniu delegatów Regionu Zagłębie Miedziowe, które zorganizowano w Lubinie. Ani miejsce, ani data spotkania nie były przypadkowe.

Związkowcy w ten sposób uczcili 32 rocznicę powstania Solidarności i 30 rocznicę Zbrodni Lubińskiej. Nie zabrakło też zwykłej związkowej pracy, bo jak przyznał Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu, problemów do rozwiązania jest wiele. - Problemem jest wiek emerytalny. Przecież nikt nie zamierza pracować do końca życia. Po drugie umowy śmieciowe, które mają miliony pracujących. Nad tym wszystkim usilnie pracujemy, bo cały czas łamane są prawa pracownicze. Mimo że region jest dość bogaty, to te problemy też nas dotyczą. Czasami mamy nawet wrażenie, że „palec” polityczny szczególnie dotyka nasz region. Wystarczy zobaczyć, że wielu górników nie wychodzi z sądów, gdzie walczą o godne warunki pracy - mówił B. Orłowski.

W WZD Regionu uczestniczyli również zaproszeni goście: Ksiądz Marian Kopko - regionalny duszpasterz Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, Franciszek Kopeć - przewodniczący Regionu Jeleniogórskiego NSZZ Solidarność, Adam Myrda - starosta lubiński i wielu samorządowców z regionu. Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda wystosował do delegatów okolicznościowy list.

Przewodniczący Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” złożył sprawozdanie z działalności, które zostało przyjęte przez delegatów. Walne Zebranie Delegatów przyjęło apel i kilka stanowisk m.in. ws. rocznicy Zbrodni Lubińskiej, ws. umów „śmieciowych”, ws. udziału w marszu 29 września 2012 r. Po WZD delegaci wzięli udział w okolicznościowym koncercie, w którym wystąpili: dzieci z kółka teatralnego z DK Muza, Zespół Rota ze Złotoryi oraz Chór Górniczy ZG Lubin.



zebranie Solidarności



Stanowiska, apele
Sesji Zwyczajnej VII
Walnego Zebrania
Delegatów
Regionu Zagłębie
Miedziowe NSZZ
„Solidarność”

Stanowisko nr 1

ws. rocznicy Zbrodni Lubińskiej

W 30 rocznicę Zbrodni Lubińskiej Walne Zebranie Delegatów Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” składa hołd zastrzelonym i rannym uczestnikom pokojowej manifestacji zorganizowanej w Lubinie 31 sierpnia 1982 roku dla uczczenia drugiej rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych.

Od kul brutalnie interweniującej milicji zginęli wówczas nasi koledzy: Michał Adamowicz, Mieczysław Poźniak i Andrzej Trajkowski.

Żyjąc dziś w niepodległym kraju, winni jesteśmy pamięć wszystkim Ofiarom dramatycznych lat stanu wojennego. To ich poświęcenie zbudowało fundament demokratycznej Polski.

NSZZ „Solidarność” nigdy o nich nie zapomni!

Stanowisko nr 2

ws. umów „śmieciowych”

VII Walne Zebranie Delegatów Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” domaga się od parlamentarzystów Rzeczypospolitej Polskiej podjęcia działań zmierzających do usunięcia przepisów prawa dyskryminujących pracowników zatrudnionych na innej podstawie, niż umowa o pracę na czas nieokreślony.

Zdaniem Delegatów, proceder polegający na masowym stosowaniu umów „śmieciowych”, przypomina stosunki społeczne panujące w epoce feudalnej i jest szkodliwy zarówno dla Państwa, jak i społeczeństwa.

Stanowisko nr 3

ws. szykanowania działaczy związkowych

VII Walne Zebranie Delegatów Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” domaga się zaprzestania szykanowania działaczy związkowych, które ma miejsce w jednostkach podległych Ministrowi Finansów.

Szczególnie zła wola wobec związków zawodowych i działań propracowniczych została wykazana poprzez bezprawne zwolnienie związkowców: Tomasz Ludwińskiego i Jacka Cichego.

Stanowczo protestujemy przeciwko antyzwiązkowym praktykom.

Apel

VII Walnego Zebrania Delegatów

Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”

ws. udziału w marszu 29 września 2012 r.

VII Walne Zebranie Delegatów Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, nawiązując do apelu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 28 sierpnia br. wzywa wszystkich członków Związku do udziału w marszu organizowanym przez środowiska opozycyjne, który w proteście wobec polityki rządzącej koalicji odbędzie się 29 września br. w Warszawie.





Inscenizacja obudziła

Krzyki, strzały, syreny i ogólne uczucie strachu – tak wyglądała inscenizacja, którą zorganizowano w 30 rocznicę Zbrodni Lubińskiej. Akcja rozgrywała się na lubińskich błoniach, czyli w miejscu, gdzie faktycznie miały miejsce dramatyczne wydarzenia. Wielu mieszkańców Lubina ze łzami w oczach i ściśniętym gardłem oglądało inscenizację.

Radio Eitka





wspomnienia





Cześć i chwwała bohaterom, Lubin'82 - Pamiętamy

Związkowcy Solidarności, kibice Zagłębia Lubin, władze miasta i powiatu, przedstawiciele duchowieństwa oraz mieszkańcy Lubina, oddali hołd ofiarom Zbrodni Lubińskiej. Dokładnie 30. lat temu podczas pokojowej manifestacji od kul zomowców zginęli Andrzej Trajkowski, Michał Adamowicz i Mieczysław Poźniak.

Uroczyste obchody 30. rocznicy Zbrodni Lubińskiej i 32-lecia związku NSZZ Solidarność rozpoczęły się w Legnicy od złożenia kwiatów pod pomnikiem papieża Jana Pawła II. Później w Centrum Kultury „Muza” odbyło się walne zebranie delegatów Solidarności regionu Zagłębia Miedziowego. Po południu rodziny ofiar w towarzystwie licznych delegacji złożyły wieńce kwiatów na grobach Michała Adamowicza i Andrzeja Trajkowskiego. Uroczystą mszę św. w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej odprawił biskup legnicki, ks. Stefan Cichy.

Po nabożeństwie mieszkańcy Lubina przeszli w Marszu z Oblężonego Miasta, który zorganizowało Stowarzyszenie Sympaty-

ków Zagłębia Lubin „Zagłębie Fanatyków”. - 31 sierpnia 1982 roku w Lubinie podczas pokojowej manifestacji wiele osób zostało rannych, trzech śmiertelnie. Dziś, my kibice Zagłębia Lubin, tym marszem chcemy oddać cześć ludziom, którzy byli ranieni, którzy zginęli jak i tym, nad którymi czuwała Opatrzność - przypomniał Łukasz Dominów, szef Stowarzyszenia Sympatyków ZL „Zagłębie Fanatyków”.

Z odpalonymi racami i transparentami kibice wraz z mieszkańcami złożyli hołd pod krzyżami - symbolicznymi miejscami mordu ofiar Zbrodni Lubińskiej. Okrzyk setek gardeł „Cześć i chwwała bohaterom” robił piorunujące wrażenie.

Uczestnicy pochodu przeszli pod pomnik Solidarności, gdzie

odbyły się główne uroczystości 30. rocznicy Zbrodni. - Jakie symbole mówią o prawdziwych bohaterach RP na przestrzeni wieków i ostatnich dekadach, co jest najważniejszym i nieomylnym znakiem prawdy, wolności, niepodległości i wiary? To oczywiście Krzyż. To krzyż na Giewoncie i Westerplatte, to Krzyże Gdańskie i te przed kopalnią „Wujek” w Katowicach, to brzozywe krzyże na grobach Powstańców Warszawskich, robotników z Radomia, Gdyni i jakże wiele innych wielkich i bezimiennych bohaterów, którzy oddali swoje ziemskie życie za ukochaną Ojczyznę - Polskę. To również i lubińskie krzyże i ten na pomniku i te w miejscach, gdzie padli od morderczych kul przed trzydziestu

laty, Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak. Również lubińskie krzyże usłały drogę do wolności naszej Ojczyzny - mówił stojąc pod pomnikiem Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność.

Kibice Zagłębia odśpiewali hymn, odpalili świetlne race, a na koniec rodziny ofiar, delegacje Solidarności, władz lokalnych, i wielu mieszkańców Lubina złożyli kwiaty pod pomnikiem.

tom Radio ELKA



Polskie drogi do wolności

Jakie symbole mówią o prawdziwych bohaterach najjaśniejszej Rzeczypospolitej na przestrzeni wieków i w ostatnich dekadach, co jest najważniejszym i nieomylnym znakiem prawdy, wolności, niepodległości i wiary- oczywiście to Krzyż.

To krzyż na Giewoncie i Westerplatte, to Krzyże gdańskie i te przed kopalnią „Wujek” w Katowicach, to brzozowe krzyże na grobach Powstańców Warszawskich, robotników z Radomia, Gdyni, grobach Księdza Skorupki, Niedzielaka, Suchowolca, Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszko. I jakże wiele innych wielkich i bezimiennych Bohaterów, którzy oddali swoje ziemskie życie za ukochaną Ojczyznę - Polskę.

To również i lubińskie krzyże i ten na pomniku i te w miejscach gdzie padli od morderczych kul przed trzydziestu laty Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak.

Również Lubieńskie krzyże usłały drogę do wolności naszej Ojczyzny.

Członkowie „Solidarności” zapisali w preambule swojego Statutu:

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” powołany w Polsce w wyniku protestu robotniczego i utworzony na podstawie porozumienia zawartego dnia 31 sierpnia 1980 r. w Gdańsku pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a Komisją Rządową, opierając swoje działania na gruncie etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej, prowadzi działalność w zakresie obrony godności, praw i interesów pracowniczych członków Związku oraz realizacji ich potrzeb materialnych, społecznych i kulturalnych.

Etyka chrześcijańska i katolicka nauka społeczna, wiara naszych ojców utrwalona i wzbogacona przez Błogosławionych Jana Pawła II, Księdza Jerzego Popiełuszko, którzy między innymi za Świętym Pawłem nauczali „zło dobrem zwyciężaj”, nauczali jak kochać Pana Boga i Ojczyznę, i jak Pan Jezus w Modlitwie Pańskiej „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” biorąc przykład - Wybaczmy.

Lecz wybaczenie nie wyklucza i nie zwalnia z obowiązku pamięci o ofiarach komunistycznego totalitaryzmu o zabitych i rannych bohaterach Lubina '82, o domaganii się sprawiedliwego sądu za sprawstwo pośrednie bezpośrednie, o egzekwowanie wyroku sądowego, aby matka, wdowa, dzieci i rodzeństwo zabitych nie musiały z bólem serca i łzami w oczach mijać ludzi z krwią na rękach udających, kiedy ta sama choroba nie przeszkadza prowadzić biznesu, ale uniemożliwia odbycia symbolicznej kary, jaką jest prawomocny wyrok sądu- paru lat więzienia.

Dlatego ponawiam dziś w 30. Rocznice Zbrodni Lubieńskiej apel do władzy ustawodawczej, i wykonawczej do władz sądowniczych, aby za wykonane zło na Ojczyźnie i jej obywatelach sprawcom sprawiedliwą karę wymierzyc a ofiarom zadośćuczynić.

W państwie prawa nie godzi się, aby katdumny jak paw i zaopatrzony w przywileje i w wysoką emeryturę paradował po ulicach, w przeciwieństwie do swoich ofiar-wdów, sierot, internowanych, którym brakuje na leki, na bieżące podstawowe potrzeby życia codziennego.

31 sierpnia to również rocznica powstania NSZZ „Solidarność”.

W tym dniu przypominamy sobie na przestrzeni minionych 32 lat najnowszą historię inne jakże ważne fakty.

- Nie sposób nie wymienić 21 sierpniowych postulatów, budzącej się nadziei w naszych sercach, które po kilkunastu miesiącach WRONA czołgami w stanie wojennym próbowała zniszczyć, zniweczyć dążenia Polaków do wolności i niepodległości – do normalnego funkcjonowania jak przystało na kraj w środku Europy.

- Kolejna nadzieja 89 rok.
- Potem Polska w NATO i Unii Europejskiej.

I wydawałoby się, że już wszystko jest, o czym marzono, bo można pisać i mówić wszystko, bo można podróżować po Euro-

pie i świecie. W sklepach jest wszystko. W telewizji kilkadziesiąt kanałów. Na samochody i inne tzw. dobra luksusowe nie trzeba kartki nie trzeba koncesji zastrzeżonych dla partyjnych aparatczyków i ich donosicieli.

Po prostu jak się kiedyś mówiło „Ameryka”

Tylko jest kilka „ale”, które głośno trzeba wyartykułować:

- Miliony osób na umowach śmieciowych
- Katastroficzenie poszerzająca się strefa ubóstwa
- Wg UNICEF blisko dwa miliony dzieci jest niedożywionych

- Setki tysięcy młodych i wykształconych ludzi zmuszonych bezrobociem opuścić swój kraj i często z braku pieniędzy na powrotny bilet do swojej ojczyzny

- Wg GUS kilkadziesiąt tysięcy rozwodów, co roku

- Liberalizacja życia i spraw pracowniczych skutkuje ogromną dysproporcją w zarobkach pracodawców w stosunku do pracobiorców oczywiście na niekorzyść tych drugich

- Tzw. dialog społeczny to kwintesencja kpiny w majestacie prawa

To zasadnicze rozbieżności w relacji pomiędzy rządem a stroną społeczną, zarządzającymi a pracownikami i tak wystarczy upomnieć się o godne warunki pracy, większe wynagrodzenie czy po prostu o godność ludzką, aby zostać zwolnionym dyscyplinarnie bądź przesiadywać na ławie sadowej i prze wiele miesięcy lub całymi latami udowadniać, że się nie jest przysłowiowym wielbłądem.

Bo bez żadnej odpowiedzialności politycznej czy też gospodarczej pomijając względy moralne i cywilne,

- można pracownika szczególnie związkowca z „Solidarności” posadzić na ławie oskarżonych, wystarczy tylko, tak jak w minionych czasach być w jedynie słusznej partii lub być na jej usługach.

Bo dziś w Europie i świecie to takie poprawne politycznie, aby żądać usunięcia krzyża, aborcji, małżeństw homoseksualnych.

Za nic wartości, wiara, tradycja, prawdziwe autorytety.

Polskie krzyże na drodze do wolności.

Czy przechodząc obok nich można nie pamiętać o tych, którzy oddali zdrowie, życie, za wiarę za honor i ojczyznę czy można zapomnieć i nie mieć choćby refleksji i udawać, że to nie moja sprawa lub mnie nie dotyczy?

Ojczyzno ma tyle razy we krwi skąpana...

My z „Solidarności” ludzie wiary, którzy wiedzą i wierzą jak w zawołaniu Ojca duchownego Diecezji Legnickiej Księdza Biskupa Stefana „Per cruce ad lucem” – przez krzyż do światła, że zbawienie przyszło przez krzyż.

Ale chcemy też wierzyć, że krzyże na polskich drogach do wolności nie były nadaremne,

I między innymi, dlatego wypowiedziane te słowa, być może nazbyt patetyczne, ale i chwila waga spraw tego wymagają.

Aby ludzie z „Solidarności”, ludzie dobrej woli, dla których słowa wyhaftowane na naszych sztandarach Bóg, Honor, Ojczyzna to nie goło słowie, lecz wartości ponadczasowe i nadrzędne, dla których warto pracować i dzięki, którym nigdy nie ulegniemy i będziemy brzemiona drugich nosić - aby Polska była Polską.

Boże błogosław „Solidarności”, Błogosław Ojczyźnie naszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim obecnym według stopni i godności,

Delegacjom oficjalnym, osobom prywatnym, mediom, każdej i każdemu z Was, którzy jesteście w tym miejscu i w tym czasie. To dowód Waszej wrażliwości, Miłości do Boga i Ojczyzny i bliźniego.

Szczęść Boże!



Oczywiście, uczeń to jest przyszły pracownik, nie ma nic złego w takim spojrzeniu, problem polega jednak na tym, że jest to jedyny cel, jaki stawia sobie polska oświata.

MYŚLENIE

Profesor Aleksander Nalaskowski zauważa, że wyróżniamy dwa typy myślenia. Pierwszy to myślenie horyzontalne, myślenie teraźniejszością. Jest ono potrzebne, gdy musimy podjąć szybkie decyzje o charakterze natychmiastowości i doraźności. W innych przypadkach ten typ myślenia jest bezużyteczny, dlatego też człowiek posiadał umiejętność myślenia wertykalnego - takiego, które uwzględnia przeszłość i uświadamia istnienie przyszłości.

Tak więc myślenie horyzontalne „pozwalą na recepcję rzeczywistości, przeżywanie jej i doznawanie ale to myślenie wertykalne zmienia ten „materiał” w wiedzę przydając mu kontekst”.

Właśnie świadomość upływu czasu odróżnia człowieka od zwierzęcia.

Stąd też rugowanie z nauczania szkolnego języka polskiego, historii, powoduje kastrowanie myślenia wertykalnego, jednostka przekonana o wystarczalności wiedzy potocznej nastawia się na życie „tu i teraz” i staje się bezbronna wobec manipulacji czy wrogich jej wpływów.

WYCHOWANIE

Rodzice są zabiegani, zapracowani, mają swoje zajęcia i gadżety (komputer i-pod, smartfon), wobec czego spodziewają się pomocy szkoły w wychowaniu „naszych milusińskich”, ale szkoła już dawno skapitulowała w tej dziedzinie. Prawda bowiem jest taka, że w tej dziedzinie potrzebne jest minimum dyscypli-

WITAJ SZKOŁO

Fachidioten - to wdzięcznie brzmiące niemieckie słowo trafnie określa kierunek, w jakim zmierza polska edukacja. Praktyka, utylitarność, dobra praca, duży zarobek oto pojęcia, którymi posłuży się nastolatek, gdy zapytać go o życiowe ambicje, bardziej wrażliwy doda jeszcze rodzinę.

ny i konsekwencji oraz... współpraca rodziców.

Od czasu transformacji w 1989 roku polska szkoła poddawana jest nieustającej presji.

Pleni się przekonanie o konieczności powszechnej scholaryzacji, o tym, że ocena powinna jedynie być informacją zwrotną, a w żadnym razie nie wskazywać, że jeden uczeń jest lepszy, a drugi słabszy. Dochodzi do tak kuriozalnych spostrzeżeń jak to wyrażone w ogólnopolskiej gazecie, że „popychając dzieci do nauki i zabiegając o ich dostęp do lepszych szkół współtworzymy segregację”, spotkamy się też z równie niedorzeczną opinią, że należy w ogóle zlikwidować próg zdawalności na maturze „bo czemu on służy poza gnębieniem?”

NAUKA

Szkoła stresuje. Tak być nie może.

Na wszystkich poziomach nauczania od szkoły podstawowej do ponadgimnazjalnej szerzy się przekonanie, że szkoła może nauczyć bez stresowo, że można doprowadzić do tego, że będzie konkurować z „placem zabaw, włączeniem się po galeriach czy gramami komputerowymi” Dlatego też dziecko wychowywane w duchu tolerancyjnej pedagogiki nie ma cierpliwości, stałości i pilności oraz wytrwałości w pracy. W procesie edukacji cech tych nie nabierze wobec czego i nastolatek będzie ich pozbawiony. Co więcej, w wielu środkach masowego przekazu jest on torpedowany poglądami, że nauka jest żmudna i długotrwała.

No to należy wprowadzić tzw metody aktywizujące. Kiedy dzieciom nie chce się uczyć, wymyśla im się rozrywki, aby kształciły się niejako przy okazji.

No i „encyklopedyczność”. Człowiekowi zarzut reformatorów polskiej oświaty.

Dlaczego gruntowna wiedza miałaby tłumić zaradność i zmysł praktyczny, tego jeszcze nikt nie wyjaśnił. Jakim cudem można osiągnąć umiejętności nie mając gruntownej wiedzy też nie wiadomo. Ważne jest, aby nastolatek miał dobre samopoczucie i reformatorzy hołdują przekonaniu, że samopoczucie to osiągnie, gdy nie będzie się od niego wymagało, a za to często nagradzało.

Tymczasem enkyklios paideia to po prostu edukacja ogólnokształcząca - „gleba, na której wyrasta i do-

skonali się każda umiejętność.” Tę prawdę sformułował już Cynceron.

NAUCZYCIEL

Wg MEN, jeśli coś będzie nie w porządku lub źle działało, to nauczyciel skoryguje. Oczywiście tak jest, polska szkoła nauczycielem stoi. Jakże niesprawiedliwe są niektóre artykuły prasowe o lenistwie pedagogów itp. Nauczyciel jest zaganiany, rozliczany z rzeczy na które nie ma wpływu, obarczony coraz większą biurokracją. Obciążony nie opłacaną pracą oraz denerwowany doniesieniami o próbach zmiany jego statusu zawodowego.

Ograniczany uczeniem „pod test gimnazjalny, maturalny” nie ma czasu na rozwijanie relacji uczeń-mistrz. Poprzez likwidowanie kanonu lektur nie ma możliwości nauczania ucznia samodzielnego myślenia, nawyku czytania czy poznania świata poprzez lekturę.

I na koniec, czy ktokolwiek zainteresował się na serio, po co właściwie MEN wprowadza System Informacji Oświatowej? Komu i do czego właściwie potrzebne są dane wrażliwe o uczniach?

ZAKOŃCZENIE

Trudno nie zgodzić się z Dariuszem Zalewskim, który w jednym ze swoich tekstów napisał:

„To, co obecnie nazywa się „szkołą” czy też „systemem oświatowym”, stanowi jeden z elementów sprawnej maszyny państwowej indoktrynacji. Szkoła (...) nie kształtuje już człowieka, lecz co najwyżej procedernika czyli osobę wprawioną w wykonywanie ściśle ograniczonej czynności”

Agnieszka Rurak Żeleźny

„Polonia Christiana”, wrzesień-październik, 2011

„Na poważnie”,

kwiecień-maj, 2012

„Arcana”, nr 106-107, 2012

Orłowski pomagał Dudzie odpiłować Lenina

Szef legnickiej „Solidarności” wziął udział w akcji usunięcia napisu „im. Lenina” z bramy Stoczni Gdańskiej. – To hańba dla naszego kraju – grzmi Bogdan Orłowski.

We wtorek członkowie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym związku Piotrem Dudą na czele odpiłowali szlifierką napis „im. Lenina” znad legendarnej bramy numer 2 Stoczni Gdańskiej. Napis ten pojawił się w maju br. na potrzeby zdjęć do filmu Andrzeja Wajdy o Lechu Wałęsie. Władze Gdańska zdecydowały o tym, że zostanie już na stałe.

W akcji związkowców udział wziął Bogdan Orłowski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Zagłębia Miedziowego. Jego zdaniem decyzja władz Gdańska hańbi pamięć zamordowanych przed 42 laty stoczniowców i lekceważy ludzi walczą-



cych z komunizmem. - Jak można taki napis zostawić w miejscu, które jest kolebką „Solidarności”? W naszym kraju symbole nazizmu i komunizmu są przecież zakazane. To może w ramach „poszanowa-

nia” historii przywrócić Katowicom nazwę Stalinogród, a placom i ulicom naszych miast imię Adolfa Hitlera! – bulwersuje się Bogdan Orłowski.

Policja zabrała Lenina

Policja wraz z ekipą i nakazem prokuratorskim zjawiała się dzisiaj w siedzibie Komisji Krajowej w Gdańsku, żądając pod groźbą przeprowadzenia rewizji wydania liter „im. Lenina” pochodzących z bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej. Zmagazynowane w historycznej Sali BHP litery zostały przekazane przez sekretarza KK „S”.

- Uzbrojona ekipa docho-dzeniowa Policji zdjęła nawet odciski palców z przekazywanych liter, poświęcając na to немало czasu – ironizuje Ewa Zydorek, sekretarz KK NSZZ „S”.

- My się Leninem brzydymy, więc niech sobie

prezydent Adamowicz go zabiera i powiesi na budynku Urzędu Miasta – komentuje fakt przekazania liter Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący zapowiada, że jeśli zwrócone litery znów znajdą się na historycznej bramie, drugi raz „Solidarność” już ich nie odda. - Potniemy je na kawałki i sprzedamy na złom, a pieniądze przekazemy na fundację stypendialną ZR Gdańskiego „S” – dodaje.

Napis „im. Lenina” został usunięty przez członków Komisji Krajowej 28 sierpnia br.

LCA.PI